

STANISŁAW GRODŹ SVD

KOŚCIOŁY
AFRYKAŃSKIEJ DIASPORY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W EUROPIE
– EGZYSTENCJA NA MARGINESIE
CZY (RE)CHRYSZTIANIZACJA EUROPY?

Prawie do końca lat osiemdziesiątych XX wieku nie zwracano uwagi na religijną przynależność imigrantów w Europie. Działo się tak, między innymi, z powodu dominującego wśród wielu Europejczyków przekonania o szybko postępującej sekularyzacji i utracie społecznego znaczenia przez religie. Dokonujące się jednak w Europie przemiany społeczne podważyły zasadność tej tezy. Zbiegło się to ze zmianą charakteru imigranckich wspólnot – zwłaszcza muzułmańskich¹ – oraz nasilającej się działalności różnych radykalnych muzułmańskich organizacji i stopniowemu kreowaniu islamu jako „światowego pierwszoplanowego wroga” po zakończeniu zimnej wojny. Jednym z efektów tej skomplikowanej sytuacji jest niesłuszne utożsamianie imigrantów w Europie z muzułmanami zauważalne w przekonaniach wielu współczesnych Europejczyków. Ten fałszywy stereotyp („imigrant = muzułmanin”) jest podtrzymywany w mass mediach w dwóch ostatnich dziesięcioleciach.

Jednak od wielu dziesiątków lat do Europy przybywają także imigranci-chrześcijanie, chociaż dotychczas byli oni mniej (lub prawie nie-) widoczni w mediach. Przyczyn tego stanu rzeczy można by się doszukiwać w pewnej niechęci dostrzegania faktu istnienia chrześcijan nie-Europejczyków aktywnie przyznających się do swojego chrześcijaństwa, gdyż podważał on tezę o utra-

Dr STANISŁAW GRODŹ SVD – adiunkt Katedry Historii i Etnologii Religii w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji – e-mail: stangr@kul.pl.

¹ Praktyka łączenia rodzin imigrantów, której apogeum przypadło na lata osiemdziesiąte XX w. a także napływ uchodźców z ogarniętych wojną terenów na Bałkanach i poza Europą spowodował, że życie rodzinne imigranckich rodzin stało się bardziej widoczne, a zastosowane rozwiązania często wywodziły się z rodzimej dla nich kultury.

cie znaczenia przez tę religijną tradycję w kulturze współczesnego świata. Jeśli już wspomniano religię imigrantów niemuzułmanów, to raczej z uwypukleniem jej hybrydyczności, czyli podkreślenia, że może jest to chrześcijaństwo, ale naznaczone lokalnymi, rodzimymi wierzeniami – takie „nieprawdziwe”, „synkretyczne”². Poza tym pojawiłaby się konieczność ukazania niełatwych relacji imigrantów-chrześcijan do istniejących od wieków w Europie chrześcijańskich instytucji i organizacji. Dodatkowo dostrzeżenie zróżnicowania religijnej przynależności imigrantów wymagałoby wprowadzenia korekty do wspomnianego już prostego stereotypu „imigrant = muzułmanin” i zapewne także rezygnacji z niego.

Chrześcijańscy imigranci przybywają do Europy głównie z obszaru Subsaharyjskiej Afryki i osiedlają się przede wszystkim w krajach Europy Zachodniej. Nowe okoliczności i warunki życia skłaniają przybyszy do zakładania własnych organizacji, w których element religijny należy do najbardziej istotnych. Wpływa to w dużej mierze z mentalności przybyszy, w której to, co świeckie i to, co sakralne, stanowi nierozdzielną całość. Tworzone w Europie chrześcijańskie kościoły, skupiające afrykańskich chrześcijan, wykazują różnorodność form organizacyjnych istniejących w ramach chrześcijaństwa w Afryce, ale nie zamykają się na własnych sprawach, wykazując zainteresowanie sytuacją międzynarodową. Powiększa się nie tylko zakres związków z krajami pochodzenia imigrantów w Europie, ale także działalność, którą można by określić jako misyjną. Wątek misyjności pojawia się nie tylko w odniesieniu do konkretnego kraju osiedlenia się migrantów, ale także do całości Europy, która postrzegana jest przez nich jako „duchowa pustynia”.

W polskiej literaturze religioznawczej zagadnienie chrześcijańskich kościołów-organizacji religijnych w Europie utworzonych przez imigrantów jest jeszcze prawie nieobecne, dlatego niniejszy tekst ma głównie charakter prezentacji zarysu zagadnienia. Najpierw trochę uwagi należy poświęcić instytucjonalnemu zapleczu, z którego wywodzą się imigranci afrykańscy oraz wskazaniami najbardziej znaczących organizacji religijnych afrykańskiej, chrześcijańskiej diaspory, które powstały i/lub działają w Europie. Następnie konieczne jest zarysowanie przyczyn powstawania imigranckich organizacji religijnych oraz wskazanie głównych cech charakterystycznych nowych instytucji religijnych z zaakcentowaniem przekonania o misyjnym wymiarze ich obecności

² Uznanie sukcesu chrześcijańskich misji w byłych koloniach przeczyłoby także – propagowanej w II połowie XX w. – tezie, że misje były religijną wersją kolonializmu i wraz z jego zakończeniem powinny były zniknąć, a wraz z nimi chrześcijaństwo jako „religia białych” narzucana lokalnej ludności pod przymusem.

w Europie. Zakończenie będzie próbą udzielenia odpowiedzi na tytułowe pytanie.

Zdaje sobie sprawę z tego, że z punktu widzenia katolickiego teologa zastrzeżenia może budzić sposób zastosowania w tym artykule terminu „kościół”. Zamierzeniem autora nie jest jednak teologiczna ocena prezentowanego zjawiska, ale jego przedstawienie z perspektywy religioznawczej, w której termin ten funkcjonuje jako forma określenia religijnej organizacji i jest usprawiedliwiona używaniem jej przez członków przedstawianych grup na określenie swojej organizacji religijnej.

I. IMIGRANCI Z AFRYKI W EUROPIE I ICH ORGANIZACJE

Jak zauważa Gerrie ter Haar, holenderska antropolog, która jako jedna z pierwszych zainteresowała się szerzej problematyką organizacji religijnych afrykańskich migrantów w Europie³, obecność przybyszów z Afryki Subsaharyjskiej w dawnych kolonialnych metropoliach, zarządzających niegdyś sporymi obszarami tego kontynentu – czyli w Wielkiej Brytanii i Francji – nie była niczym niezwykłym. Migranci z Afryki Subsaharyjskiej zaczęli jednak osiedlać się także w innych państwach europejskich, takich jak Niemcy, Holandia czy Dania. Ten trend przybrał znaczące rozmiary od początku lat osiemdziesiątych XX wieku, wraz z nasilającą się emigracją Afrykanów powodowaną niepokonywalnymi trudnościami gospodarczymi państw afrykańskich⁴. Motywacja ekonomiczna lub polityczna emigracji nie ulega wątpliwości, jednak z perspektywy Afrykanów nie była ona oddzielona od elementu religijnego.

Pierwotnie na emigrację decydowali się ludzie związani z europejskimi organizacjami działającymi w Afryce, a tymi były przede wszystkim kościoły tzw. głównych nurtów, czyli katolicki i takie protestanckie, jak prezbiteriański, metodystyczny, luterański, anglikański. Przybycie do Europy nie oznacza-

³ G. ter Haar. *Halfway to Paradise. African Christians in Europe*. Cardiff: Cardiff Academic Press 1998. Wydane także w 2001 r. przez wydawnictwo Acton w Nairobi pt. *African Christians in Europe*.

⁴ G. ter Haar. *African Christians in Europe. A Mission in Reverse*. W: K. K u n t e r, J. H. S c h j ø r r i n g (eds.). *Changing Relations between Churches in Europe and Africa*. Wiesbaden 2008 s. 241, 243-244.

ło jednak koniecznego doświadczenia gościnności ze strony współwyznawców. Dawała o sobie znać propagowana w okresie kolonializmu nierówność rasowa, a także odmienność kulturowa i mentalnościowa oraz częsty dystans między mieszkańcami danego regionu a imigrantami, prowadzący do doświadczenia separacji lub nawet wyizolowania.

Wraz z narastającą falą migracji do Europy zaczęli decydować się na nią także członkowie tzw. afrykańskich kościołów niezależnych (*African Independent Churches* – AIC). Ich obecność jest udokumentowana w takich krajach, jak Wielka Brytania od lat sześćdziesiątych XX w. (np. *Cherubim and Seraphim Church*)⁵ czy Niemcy od lat osiemdziesiątych XX w. (np. *Celestial Church of Christ*)⁶. Do tej grupy kościołów zaliczają się także kimbangiści, którzy współcześnie przedstawiają się jako kościół o zasięgu światowym, z 17 milionami członków rozsianych w kilku krajach Afryki (RDK, Republika Konga, Angola, Zambia, Rwanda, Burundi, Republika Środkowoafrykańska, Kenia, RPA, Nigeria, Kamerun, Gabon, Senegal, WKS i Madagaskar), a także w takich krajach Świata Zachodniego, jak: Belgia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Hiszpania, Finlandia, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Szwecja, Włochy, Portugalia oraz Kanada i USA. Mieszkają także w Brazylii⁷.

Splot czynników związanych z sytuacjami, w których przyszło Afrykanom funkcjonować w Europie wraz z neopentekostalnym ożywieniem rozwijającym się w ich ojczyznach, znacząco wpłynął na powstawanie nowych organizacji religijnych typu neopentekostального w afrykańskiej diasporze w Europie. Ramy tego artykułu umożliwiają jednie wspomnienie najbardziej zauważalnych i najbardziej wpływowych organizacji religijnych afrykańskiej diaspory w Europie, które można potraktować jako reprezentatywne. Jedną z nich jest niewątpliwie *Kingsway International Christian Centre* (KICC). Ten neopentekostalny kościół powstał w Londynie w 1992 r., a na jego czele stanął Nigeryczyk Matthew Ashimolowo⁸. KICC uchodzi za jeden z najbardziej dyna-

⁵ F. L u d w i g. *The Proliferation of Cherubim & Seraphim Congregations in Great Britain: Seven Theses*. W: A. A d o g a m e, C. W e i s s k ö p p e l (eds.). *Religion in the Context of African Migration*. Bayreuth: Breitinger 2005 s. 343-357.

⁶ A. A d o g a m e. *A Home Away from Home: the Proliferation of the Celestial Church of Christ (CCC) in Diaspora-Europe*. „Exchange. Journal of Missiological and Ecumenical Research” 27:1998 nr 2 s. 141-160.

⁷ <http://www.kimbanguisme.net/kimbanguisme/kimbanguisme1.htm> (2011-09-10).

⁸ <http://www.kicc.org.uk> (2011-09-10). P. J e n k i n s. *Chrześcijaństwo przyszłości*. Warszawa: Verbinum 2009 s. 172.

micznie rozwijających się kościołów afrykańskiej diaspory w Europie. Utrzymuje też silne i liczne powiązania z różnymi kościołami – nie tylko neopentekostalnymi – w Afryce i na świecie. Ashimolowo i jego pomocnicy są często głównymi zaproszonymi gośćmi różnych religijnych akcji, podejmowanych także przez kościoły głównych nurtów.

Do prominentnych kościołów neopentekostalnych trzeba zaliczyć także *Redeemed Christian Church of God* (RCCG), który jest jednak przykładem innego schematu rozwoju afrykańskiej kościelnej organizacji. Założony w Nigerii w I połowie XX w. w ramach ruchu niezależnych kościołów *Aladura* (tzw. modlących się), w latach osiemdziesiątych został przekształcony w kościół neopentekostalny i szybko zyskał sobie ogromną popularność w samej Nigerii, a wraz z nigeryjskimi migrantami także w innych krajach Afryki i poza nią. RCCG szczyty się obecnie prowadzeniem 2000 parafii w Nigerii. Działa także w innych krajach Afryki – Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana, Zambia, Malawi, Demokratyczna Republika Konga, Tanzania, Kenia, Uganda, Gambia, Kamerun i RPA; w Europie – w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji. Jest także obecny na Haiti i Jamajce⁹. Kościół prowadzi też ponad 150 placówek w USA. W niektórych z nich modli się ponad 500 osób¹⁰. RCCG uchodzi również za religijną instytucję bardzo zasobną materialnie¹¹. RCCG ma także swoją polską gałąź, chociaż jej strona internetowa jest (na razie?) prowadzona w języku angielskim. Na stronie podane są cztery kontaktowe adresy w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Krakowie¹².

Szczególnym zainteresowaniem – o czym niżej – otaczany jest neopentekostalny kościół Ambasada Błogosławionego Królestwa Bożego dla Wszystkich Narodów założony przez przybyłego do ZSRR na studia w połowie lat osiemdziesiątych Nigeryjczyka Sundaya Adelaję. Powstały w Kijowie kościół

⁹ <http://www.rccg.org/foundation.php> (2011-09-10).

¹⁰ J. V o l l. *African Muslims and Christians in World History: The Irrelevance of the 'Clash of Civilisations'*. W: B. F. S o a r e s (ed.). *Muslim-Christian Encounters in Africa*. Leiden: Brill 2006 s. 37.

¹¹ A.F.-K. U k a h. *'Those Who Trade with God Never Lose': The Economics of Pentecostal Activism in Nigeria*. W: T. F a l o l a (ed.). *Christianity and Social Change in Africa*. Durham NC 2005 s. 251-274.

¹² <http://rccg.org.pl> (2011-09-10). Warto może zaznaczyć, że chociaż w Polsce żyje niewielu imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej, to przypadki ich działalności pod szyldem religijnym nie są nieznanymi. Pierwszy polski czarnoskóry parlamentarzysta, John Godson, zanim zaangażował się w działalność polityczną, był pastorem założonego przez siebie kościoła i w swojej biografii podaje, że przybył do Polski jako misjonarz. http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/godson:_przesladowano_mnie_za_wiare_14793 (2011-08-11).

został oficjalnie zarejestrowany w 1994 r. i obecnie liczy podobno ponad 100 tysięcy wiernych, którzy uczestniczą regularnie w jego nabożeństwach¹³.

II. PRZYCZYNY POWSTAWANIA IMIGRANCKICH ORGANIZACJI RELIGIJNYCH

Większość imigrantów z Afryki Subsaharyjskiej jest albo muzułmanami, albo chrześcijanami, dlatego zakładane przez nich organizacje mają wymiar religijny kształtowany przez jedną z tych religii monoteistycznych¹⁴. W niektórych regionach Afryki islam swymi korzeniami sięga VIII/IX w., jednak europejska kolonizacja zmarginalizowała muzułmanów i ich organizacje polityczne i społeczne. Natomiast chrześcijaństwo przeżyło gwałtowny rozwój liczebny w Afryce w XX w. – od ok. 10 milionów wyznawców w 1900 r. do ok. 400 milionów w 2000 r. (obecnie stanowi to ok. 1/5 wszystkich chrześcijan na świecie). Wbrew twierdzeniom ukazującym chrześcijaństwo w Afryce jako „religię kolonialistów”, narzucaną lub przynajmniej promowaną przez nich, religia ta w różnych swoich formach najprężniej rozwijała się w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX w., a więc w okresie niepodległości¹⁵.

Przyczyn powstawania religijnych organizacji afrykańskich imigrantów można z jednej strony doszukiwać się w społeczno-duchowym zapotrzebowaniu samych imigrantów, z drugiej strony w chłodnym przyjęciu z jakim spotykają się oni w krajach Europy. Afrykańscy przybysze są przyzwyczajeni do postrzegania świata bardziej całościowo niż Europejczycy, tzn. bez uwzględniania podziału na to, co sakralne i świeckie. W afrykańskiej perspektywie wymiar duchowy i cielesny są ściśle związane i mają na siebie wpływ. Zatem

¹³ <http://www.godembassy.com/embassy-of-god/history.html> (2011-09-10). Po polsku ukazało się tłumaczenie artykułu z „Süddeutsche Zeitung” (9 V 2011) Clifforda J. Levy’ego pt. „Ambasada Boża” <http://religia.onet.pl/publicystyka,6/ambasada-boza,264.html> (2011-05-18).

¹⁴ Najnowsze badania zwracają uwagę na fakt, że podczas gdy chrześcijańscy imigranci z Afryki bardzo chętnie i wyraźnie podkreślają swoją chrześcijańską tożsamość, imigranci-muzułmanie raczej nie afiszują swojej muzułmańskości. Tak przedstawiali to prelegenci podczas seminarium naukowego *Religion and Ethnicity between West Africa and Europe: A transnational feedback loop?* w Lublinie, 6-7 czerwca 2011 r. Publikacja materiałów w przygotowaniu.

¹⁵ Ter H a a r. *African Christians in Europe* s. 243; J e n k i n s. *Chrześcijaństwo przyszłości* s. 104.

żadna organizacja społeczna nie będzie wyłącznie świeckim stowarzyszeniem w rozumieniu takim, jakie nadają mu rdzenni Europejczycy. Takie ujęcie sprawy wyjaśnia dlaczego organizacje religijne powstają często jako pierwsze i dopiero z nich wyłaniają się stowarzyszenia, które zajmują się sprawami postrzeganymi przez Europejczyków jako społeczne, tzn. świeckie¹⁶. Z perspektywy Afrykanów każda organizacja musi uwzględniać wymiar duchowy/religijny, ponieważ zmiany zachodzące w świecie widzialnym mają swoje źródło w świecie duchowym i chcąc mieć wpływ na sprawy ziemskie, trzeba działać także – a może nawet przede wszystkim – poprzez sferę duchową¹⁷.

Druga grupa przyczyn powstawania imigranckich instytucji religijnych wywodzi się z „chłodnego przyjęcia” imigrantów przez rdzennych Europejczyków. Dotyczy to także sfery kościelnej, choć „chłód” niekoniecznie płynie z negatywnego nastawienia do chrześcijan z Afryki, ale bywa efektem reakcji na poczucie przytłoczenia i „przejęcia inicjatywy”, gdy liczba przybyszy rośnie¹⁸. Przyczyną powstawania osobnych organizacji religijnych jest też niechęć czy nieumiejętność adaptacyjna ze strony Afrykanów do nowych warunków, choć tu trzeba dodać, że Europejczycy też nie są wolni od tej niechęci/nieumiejętności w stosunku do niektórych afrykańskich form wyrazu religijności.

Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż instytucjonalna fragmentaryzacja nie jest dla Afrykanów niczym nowym ani zaskakującym, gdyż świat afrykańskiego chrześcijaństwa od samego początku był rozczłonkowany. W tym względzie nie odbiegał on zasadniczo od tego, co Afrykanie znali z własnego kontekstu kulturowego, łącznie z wymiarem religijnym, w którym

¹⁶ Ter H a a r. *Halfway to Paradise* s. 90-109.

¹⁷ H. Harris (*Continuity Or Change? Aladura and Born-Again Yoruba Christianity in London*. W: T. F a l o l a (ed.) *Christianity and Social Change in Africa*. Durham 2005 s. 309) przypomina, że odgałęzienie nigeryjskiego niezależnego kościoła *Cherubim and Seraphim* (C&S) powstało w Wielkiej Brytanii, gdy grupa młodych Jorubów zaczęła spotykać się na wspólnej modlitwie w intencji zdania przez nich nadchodzących egzaminów.

¹⁸ W 2008 r. słyszałem opowieść pewnej włoskiej protestantki o sytuacji jej kościoła. Do niedawna w jej parafii modliło się kilkadziesiąt osób. W ostatnich latach liczba parafian wzrosła do kilkuset dzięki imigrantom z Afryki. Przyznała, że są pobożni i dynamiczni, ale sam fakt ich liczebności wywołał zmiany w funkcjonowaniu parafii. Religijny i organizacyjny dynamizm spowodował, że przybysze stali się dominującą grupą, która modli się w sposób irytujący starych członków. Wśród tych ostatnich zaczęło rosnać przekonanie: „Oni przejęli nasz kościół!”. Włoszka zwróciła uwagę na pewien paradoks – jej wspólnota przez wiele lat modliła się za chrześcijan w Afryce. Jednak w momencie, gdy ci chrześcijanie stali się bezpośrednimi sąsiadami, starzy członkowie wspólnoty łapią się na myśleniu: „Nie chcemy ich tutaj!”.

zawsze istniała wielość instytucjonalnych form kontaktu ze światem nadnaturalnym.

III. CHARAKTER NOWYCH INSTYTUCJI RELIGIJNYCH

Poczucie izolacji od rdzennych Europejczyków wraz ze zwiększoną koniecznością sięgania po środki nadnaturalne w zapewnieniu sobie powodzenia w nowej, trudnej sytuacji doprowadziło do powstawania nowych organizacji religijnych, odpowiadających na potrzeby afrykańskich, chrześcijańskich imigrantów. Jak już wspomniano, organizacje te nie powstawały według jednego schematu, ale raczej odzwierciedlały różnorodność chrześcijaństwa funkcjonującego w Afryce. Czasem nowe organizacje wyrastały jako odgałęzienia już istniejących struktur, czyli np. kapelanie dla imigrantów lub grupy modlitewne w ramach istniejących struktur kościelnych. Dotyczyło to nie tylko kościołów głównych nurtów, ale także grup (neo)pentekostalnych, jak pokazuje przykład *Christian Church Outreach Mission International (CCOMI)*¹⁹. Ponieważ kościoły głównych nurtów zarówno w Europie, jak i w krajach pochodzenia imigrantów, starały się zahamować migrację (choć powody tych działań nie zawsze były identyczne) przez (w sumie nieskuteczne) kampanie zniechęcania potencjalnych migrantów, nastąpił rozkwit organizacji niezależnych od kościołów głównych nurtów²⁰.

Pojawia się tu zatem wątek separatystyczny, który jednak nie musi mieć negatywnego znaczenia. Niezależność ma w afrykańskim kontekście swoje historyczne ugruntowanie w postaci wspomnianych już AIC. Określane tą zbiorczą nazwą zjawisko jest wewnętrznie dosyć zróżnicowane, jednak ogólnie można je określić jako efekt twórczego przetwarzania przesłania chrześcijańskiego na sposób afrykański bez udziału ludzi spoza afrykańskich kultur.

Gerrie ter Haar zwróciła uwagę na przemiany charakteru relacji między kościołami w Europie i Afryce oraz na zmianę optyki europejskich chrześci-

¹⁹ A. A d o g a m e. *Claiming the Continent for Christ: The Civic Role of Christian Church Outreach Mission International in global contexts*. W: K. K u n t e r, J. H. S c h j ø r r i n g (eds.). *Changing Relations between Churches in Europe and Africa*. Wiesbaden 2008 s. 225-240.

²⁰ Ter Haar (*Halfway to Paradise* s. 148-155) podaje przykłady reakcji na problemy migracji Kościoła rzymskokatolickiego i głównych protestanckich w Ghanie oraz w Niemczech i Holandii, zestawiając je z reakcjami grup i kościołów zielonoświątkowych.

jan w odniesieniu do AIC. W przemianie charakteru relacji między kościołami zauważa się przechodzenie z pozycji paternalistycznych na bardziej partnerskie. Przemiany te wynikają jednak nie tyle z chęci Europejczyków, co zostają wymuszone przedsiębiorczością Afrykanów. Natomiast zmiana spojrzenia na AIC ukazuje, że początkowo uważano je za sekty o hybrydalnej doktrynie mieszającej rodzime wierzenia z chrześcijaństwem. Później zaczęto dostrzegać ich innowacyjność i traktować jako pewną awangardę inkulturacji chrześcijaństwa w Afryce. Z czasem część z tych grup rozpadła się albo zmodyfikowała, ale pewna ich część doczekała się uznania jako akceptowalnej formy przeżywania chrześcijaństwa. Ostatnio uznanie zyskuje też przedstawianie AIC jako afrykańskiego pentekostalnego ożywienia, które od początku XX w. pojawiała się w różnych regionach obecności chrześcijaństwa²¹.

Wobec kontrowersji dotyczących zbiorczej nazwy tych kościołów już kilkadziesiąt lat temu powstało nowe odczytywanie akronimu AIC z *independent* (niezależne) zmienionym na *instituted* (założone), ponieważ pierwsza nazwa zbyt mocno akcentowała, iż korzenie całego ruchu powstawania religijnych organizacji chrześcijańskich w Afryce leżały rzekomo w sprzeczności wobec dominacji europejskich struktur. W nowej, europejskiej migracyjnej rzeczywistości pojawia się kolejny wariant odczytywania tego skrótu z użyciem słowa *international* (międzynarodowy/światowy). Skrót zachowywałby zatem swoją operacyjność, ukazując jednocześnie dynamizm Afrykanów w dostosowywaniu się do zmieniającej się rzeczywistości i przecząc opiniom zwolenników postrzegania AIC jako „tradycyjnych, konserwatywnych” instytucji. Mimo pewnych utartych schematów, organizacje te pozostają otwarte na różnego rodzaju przemodelowania. Już w afrykańskiej rzeczywistości końca XX w. można wskazać ewolucję niektórych AIC z form dla nich „klasycznych” w takie, które stały się akceptowalne dla Światowej Rady Kościołów, a także w formy przyjęte w rozwijającym się ostatnio bardzo dynamicznie ruchu neopentekostalnym²².

²¹ Zob. np. O. K a l u. *African Pentecostalism. An Introduction*. Oxford 2008; K. J. A s a m o a h - G y a d u. *African Charismatics. Current Developments within Independent Indigenous Pentecostalism in Ghana*. Leiden: Brill 2005.

²² Kimbangiści (Kościół Jezusa Chrystusa na Ziemi przez Jego Specjalnego Posłańca Simona Kimbangu) zostali przyjęci do Światowej Rady Kościołów w 1969 r. Z inicjatywy członków kościoła mieszkających we Francji powstała w 2003 r. strona internetowa <http://www.kimbanguisme.net/index.htm>. Przykładem drugiego nurtu może być, wspomniany już, *Redeemed Christian Church of God* z Nigerii: <http://www.rccg.org> (2011-09-10).

Umieszczanie w nazwach organizacji słowa „międzynarodowy/światowy” jest przejawem podkreślenia przez członków kościołów powstających wśród diaspory afrykańskiej uniwersalnego wymiaru ich chrześcijańskiej przynależności. Zwracają na to uwagę antropologowie i religioznawcy badający to zjawisko. Natomiast większość Europejczyków wykazuje tendencję do akcentowania „afrykańskości” nowych organizacji, co budzi sprzeciw ze strony Afrykanów, którzy czują się w ten sposób spychani na margines²³.

Organizacje niezależne powstają najczęściej w nurcie neopentekostalnym, który przeżywa duży rozwój w Afryce i świecie. Nie jest to aż tak dziwne, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że przesłanie głoszone przez neopentekostalnych kaznodziejów trafia w oczekiwania ludzi zdeterminowanych do osiągnięcia sukcesu mierzonego także dobrami materialnymi²⁴.

Oprócz nasyconej elementami przesłania neopentakostalnego niezależności zauważalna staje się jeszcze jedna cecha charakterystyczna nowych afrykańskich organizacji religijnych w Europie. Jest nią rosnące przekonanie o misyjnym posłannictwie.

IV. „MISJA ZWROTNA” – CZY AFRYKANIE (RE)CHRYSZTIANIZUJĄ EUROPE?

W okresie kolonialnym wielu Europejczyków było przekonanych, że chrześcijaństwo stanowi konieczny element postępu ludów pozaeuropejskich. Głoszenie chrześcijaństwa uważano za powód do chluby. Współcześnie jednak o misyjnej działalności Europejczyków mówi się niechętnie. Nierzadko można usłyszeć pogląd, że chrześcijańskie misje stanowiły „kulturową/religijną kolonizację” ludów pozaeuropejskich²⁵. Nie zauważa się przy tym, że współcześnie wielu Afrykanów jest chrześcijanami. Mimo większej wrażliwości w dostrzeganiu i docenianiu pozaeuropejskich punktów widzenia, wśród wielu

²³ N. G l i c k S c h i l l e r. *There is no Power Except for God: Locality, Global Christianity and Immigrant Transnational Incorporation*. W: T. K i r s c h, B. T u r n e r (eds). *Permutations of Order*. Farnham: Ashgate 2009 s. 125-146.

²⁴ Chodzi o popularność przesłania określanego jako „ewangelia dobrobytu” (*prosperity gospel*).

²⁵ Zob. np. J e n k i n s. *Chrześcijaństwo przyszłości* s. 83. Trzeba by także uwzględnić problem relacji misjonarzy chrześcijańskich i władz kolonialnych, którego nie da się skwitować jednym zdaniem.

Europejczyków nadal dominuje przekonanie, że chrześcijaństwo jest „religią europejską”.

Współczesną europejską rzeczywistość charakteryzuje znacząca obecność i ciągły napływ imigrantów. Wbrew wrażeniu wytwarzanemu przez mass media migranci nie są ani wyłącznie, ani głównie muzułmanami. Wielu przybywszy z Afryki Subsaharyjskiej jest chrześcijanami. Większość to migranci ekonomiczni lub uchodźcy, ale coraz częściej spotyka się także ludzi deklarujących przyjazd do Europy w celu głoszenia chrześcijaństwa. Taką motywację można potraktować jako kamuflaż motywu ekonomicznego, co zapewne w wielu przypadkach będzie prawdą. Trudno go jednak całkowicie wyśmiać i odrzucić. Wielu Afrykanów serio traktuje swoje chrześcijaństwo, choć robią to często w sposób, który Europejczykom wydaje się dziwny, a nawet nieodpowiedni. Wspominano już fakt akcentowany specjalnie przez Jehu Hanciles'a, że współczesny ruch migracyjny, przynajmniej w odniesieniu do Afrykanów ze względu na ich holistyczną religijność, w integralny sposób zawiera wymiar religijny. Zatem w pewnym sensie jest to migracja o charakterze religijnym²⁶. Jadąc do Europy, wielu migrantów jest przekonanych, że jadą do „matecznika” chrześcijaństwa. Zetknięcie się z europejską rzeczywistością religijną wywołuje u wielu prawdziwy szok i wywodzącą się z niego refleksję, że coś w tej sprawie należy zrobić²⁷.

Pewnej formy działań w dziedzinie (re)ewangelizacji Europy przez chrześcijańskich misjonarzy z Afryki można się dopatrywać w praktyce zapraszania duchownych do posługiwania w europejskich parafiach stosowanej przez niektóre kościoły głównego nurtu. Dane przytoczone przez Jenkinsa mówią o obecności półtora tysiąca chrześcijańskich misjonarzy z różnych kościołów w Wielkiej Brytanii²⁸. Taka forma chrześcijańskiej misji – choć wzbudza kontrowersje w kwestii swojej sensowności – wydaje się mieć szanse na bycie zaakceptowaną przez rdzennych Europejczyków. Jednak kościoły i chrześcijanie spoza głównego nurtu nie pozostają w tyle pod względem zaangażowania misyjnego. Można by nawet stwierdzić, że stają się forpocztą ewange-

²⁶ J. H a n c i l e s. *Migration, Diaspora Communities, and the New Missionary Encounter with the Western Societies*. <http://www.lausanneworldpulse.com/themedarticles.php/975/07-2008> (2010-10-29). „Due to the pervasive religiosity of non-Western societies, the South-to-North migration movement is essentially a religious movement. This is to say that in addition to the economic and cultural benefits which the new immigrants bring, they are also impacting Western societies in fundamental ways related to religious life. In other words, contemporary global migrations implicate the West as a site of new religious interactions”.

²⁷ J e n k i n s. *Chrześcijaństwo przyszłości* s. 340.

²⁸ Tamże.

lizacji. Adogame już w 1996 r. widział plakat na tablicy Biura Misyjnego w centralnej siedzibie RCCG w Nigerii: „Europa: Marnotrawny (*Prodigal*) Kontynent!... Europa: Pole Misyjne Wymagające Uwagi Kościoła”²⁹.

V. MARGINES CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŻYCIA CZY OŻYWIANIE „STARYCH” KOŚCIOŁÓW?

Problem zajmujący badaczy chrześcijaństwa w Europie dotyczy tego czy organizacje religijne afrykańskiej diaspory będą w stanie wyjść poza własne i narzucone im granice i podjąć efektywną misyjną działalność wśród rdzennych Europejczyków. Początkowo dominował pogląd, że nie, gdyż sposób działania zwłaszcza kościołów niezależnych jest tak silnie osadzony w afrykańskiej mentalności, że bariera ta jest nie do przekroczenia. Uważano, że bardzo niewielu Europejczyków zostanie pociągniętych chrześcijaństwem głoszonym przez Afrykanów. W kontekście tej negacji badacze wychwycili jednak przykład sygnalizujący, że nie musi być ona prawdziwa, skoro Nigeryjczyk jest w stanie prowadzić rozwijający się dynamicznie neopentekostalny kościół na Ukrainie, przyciągając w zdecydowanej większości nie-afrykańską „klientelę”³⁰. Medialne doniesienia nt. działalności Adelaji zwracają uwagę na kontrowersyjność jego działań zarówno w przestrzeni społeczno-gospodarczej (oskarżenia o finansowe nadużycia), jak i doktrynalnej (ze strony chrześcijan prawosławnych, ale także innych grup zielonoświątkowych). Mimo wszystko jednak organizacja religijna stworzona przez Adelaję przyciąga znaczne grono osób i odpowiada na społeczne zapotrzebowanie oraz wpisuje się w szerszy nurt religijnego ożywienia religijnego na wschodzie Europy i pozostałej jej części³¹.

²⁹ A. A d o g a m e. *Reverse Mission: Europe – a Prodigal Continent?* <http://www.edinburgh2010.org/en/news/direct-mail/february-2010.html> (2012-05-20).

³⁰ A. A d o g a m e. ‘Up, up Jesus! Down, down Satan!’ *African Religiosity in the Former Soviet Block – the Embassy of the Blessed Kingdom of God for All Nations*. „Exchange” 37:2008 s. 310-336; J. K. A s a m o a h - G y a d u. ‘Unwanted Sectarians’: *Spirit, Migration and Mission in an African-led Mega-Size Church in Eastern Europe*. „Evangelical Review of Theology” 34:2010 nr 1 s. 71-78. Ciekawym polem badawczym może się także okazać sygnalizowana już działalność RCCG w Polsce.

³¹ L e v y. *Ambasada Boża* <http://religia.onet.pl/publicystyka,6/ambasada-boza,264.html> (2011-05-18).

Migranckie, afrykańskie organizacje religijne (kościół) w Europie zaczynają być zjawiskiem, którego nie należałoby ignorować. Organizacje te powstały w wyniku oddolnego zapotrzebowania i są wyrazem zaangażowania (żywej wiary?) afrykańskich chrześcijan. To, że działają, może stanowić inspirację dla „starych” kościołów kontynentu i wezwanie do poważnego rozważenia sensu ich obecności i działalności, zwłaszcza w obecnej sytuacji podejmowania prób rewitalizacji chrześcijaństwa w Europie. Instytucjonalna i społeczna sytuacja chrześcijaństwa w Europie jest współcześnie powszechnie postrzegana jako trudna, a nawet dramatyczna. Religijni przywódcy utracili albo wyraźnie tracą instytucjonalny autorytet, a wraz z nim nie tylko wpływy polityczne na płaszczyźnie krajowej, ale także wpływy w lokalnych społecznościach. Znacząco spada procent Europejczyków wypełniających dotychczasowe religijne praktyki, które nadal stanowią istotny probierz natężenia religijności. Wśród Europejczyków słychać opinie, że chrześcijaństwo weszło w schyłkową fazę swojego istnienia, „wypełniło swoją misję” i nieuchronnie podlega procesowi zamierania. Działalność misyjna Afrykanów w Europie wyraźnie przeczy adekwatności takich poglądów.

Na razie wiele wskazuje na to, że organizacje religijne (kościół) afrykańskiej diaspory w Europie pozostają na marginesie chrześcijańskiego życia. Nie oznacza to jednak, że ich rola w Europie musi na zawsze pozostać marginalna. „Stare” kościoły Europy wydają się być odporne na pomysł współpracy z religijnymi organizacjami migranckimi. Jednak to czy będą mogły sobie pozwolić na ich permanentne ignorowanie, będzie zależało od kondycji ich samych oraz od tego w jakim kierunku rozwinię się światowe chrześcijaństwo. Kościoły głównych nurtów w Afryce już jakiś czas temu zaczęły nawiązywać współpracę z nowymi ruchami chrześcijańskimi, zapraszając je do prowadzenia działalności duszpasterskiej (zwłaszcza rekolekcyjnej – odnow, krucjat, obozów itp.). Weszły też w dialog doktrynalny i zaoferowały możliwość kształcenia teologicznego członków tych ruchów. Być może Kościoły w Europie także powinny podążyć tym śladem?

BIBLIOGRAFIA

- A d o g a m e A.: A Home Away from Home: the Proliferation of the Celestial Church of Christ (CCC) in Diaspora-Europe. „Exchange. Journal of Missiological and Ecumenical Research” 27:1998 nr 2 s. 141-160.

- A d o g a m e A.: 'Up, up Jesus! Down, down Satan!' African Religiosity in the Former Soviet Bloc – the Embassy of the Blessed Kingdom of God for All Nations. „Exchange. Journal of Missiological and Ecumenical Research” 37:2008 s. 310-336.
- A d o g a m e A.: Claiming the Continent for Christ: The Civic Role of Christian Church Outreach Mission International in Global Contexts. W: K. K u n t e r, J. H. S c h j ø r r i n g (eds.). Changing Relations between Churches in Europe and Africa. Wiesbaden 2008 s. 225-240.
- A d o g a m e A.: Reverse Mission: Europe – a Prodigal Continent? <http://www.edinburgh2010.org/en/news/direct-mail/february-2010.html> (2012-05-20).
- A s a m o a h - G y a d u K. J.: African Charismatics. Current Developments within Independent Indigenous Pentecostalism in Ghana. Leiden: Brill 2005.
- A s a m o a h - G y a d u K. J.: 'Unwanted Sectarians': Spirit, Migration and Mission in an African-led Mega-Size Church in Eastern Europe. „Evangelical Review of Theology” 34:2010 nr 1 s. 71-78.
- G l i c k S c h i l l e r N.: There is no Power Except for God: Locality, Global Christianity and Immigrant Transnational Incorporation. W: T. K i r s c h, B. T u r n e r (eds.). Permutations of Order. Farnham: Ashgate 2009 s. 125-146.
- H a n c i l e s J.: Migration, Diaspora Communities, and the New Missionary Encounter with the Western Societies. <http://www.lausanneworldpulse.com/theme-articles.php/975/07-2008> (2010-10-29).
- H a a r G. ter: Halfway to Paradise. African Christians in Europe. Cardiff: Cardiff Academic Press 1998 (wydane także w 2001 r. przez wydawnictwo Acton w Nairobi pt. *African Christians in Europe*).
- H a a r G. ter: African Christians in Europe. A Mission in Reverse. W: K. K u n t e r, J. H. S c h j ø r r i n g (eds.). Changing Relations between Churches in Europe and Africa. Wiesbaden: Harrassovitz Verlag 2008 s. 241-249.
- H a r r i s H.: Continuity Or Change? Aladura and Born-Again Yoruba Christianity in London. W: T. F a l o l a (ed.) Christianity and Social Change in Africa. Durham 2005 s. 307-334.
- J e n k i n s P.: Chrześcijaństwo przyszłości. Nadejście globalnej Christianitas. Warszawa: Verbinum 2009.
- K a l u O.: African Pentecostalism. An Introduction. Oxford 2008.
- L e v y C. J.: Ambasada Boża. <http://religia.onet.pl/publicystyka,6/ambasada-boza,264.html> (2011-05-18). (Tłumaczenie z „Süddeutsche Zeitung” 9 V 2011 r.)
- L u d w i g F.: The Proliferation of Cherubim & Seraphim Congregations in Great Britain: Seven Theses. W: A. A d o g a m e, C. W e i s s k ö p p e l (eds.). Religion in the Context of African Migration. Bayreuth: Breitinger 2005 s. 343-357.
- U k a h A. F.-K.: 'Those Who Trade with God Never Lose': The Economics of Pentecostal Activism in Nigeria. W: T. F a l o l a (ed.). Christianity and Social Change in Africa. Durham NC: Carolina Academic Press 2005 s. 251-274.
- V o l l J.: African Muslims and Christians in World History: The Irrelevance of the 'Clash of Civilisations'. W: B. F. S o a r e s (ed.). Muslim-Christian Encounters in Africa. Leiden: Brill 2006 s. 17-38.

<http://www.godembassy.com/embassy-of-god/history.html> (2011-09-10).

<http://www.kimbanguisme.net/kimbanguisme/kimbanguisme1.htm> (2011-09-10).

<http://www.kicc.org.uk> (2011-09-10).

<http://www.rccg.org/foundation.php> (2011-09-10).

http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/godson:_przesladowano_mnie_za_wiare_14793 (2011-08-11).

CHURCHES OF THE AFRICAN CHRISTIAN DIASPORA IN EUROPE – MARGINAL EXISTENCE OR (RE)CHRISTIANIZATION OF EUROPE?

S u m m a r y

Many Europeans are convinced that Christianity has entered its terminal phase of existence, “accomplished its mission” and unavoidably undergoes a process of withering away. Meanwhile, Christianity develops robustly in Africa and in the framework of migratory movement from the South to the North (according to Jehu Hanciles this movement has also a clear religious dimension) African Christians arrive in Europe, also those who consider themselves not so much as migrants but Christian missionaries.

Religious organizations of the African diaspora in Europe drew researchers’ attention already in the 1980s. Opinions concerning the influence of these organizations on the Christians in Europe are divided. Some researchers think the influence is negligible because African Christian groups are unable to attract non-Africans to their activities and spirituality, and because of this they are meant to lead a marginal existence on the European Christian scene. Others point to the examples of the efficacy of the African Christians in reviving Christian communities outside African diaspora and to their missionary activity.

An answer to the leading question will be presented in the light of the current state of research on the problem.

Translated by Stanisław Grodź SVD

Słowa kluczowe: afrykańscy chrześcijanie; afrykańska diaspora chrześcijańska w Europie; afrykańskie kościoły; misja chrześcijańska w Europie; misja zwrotna.

Key words: African Christians; African Christian Diaspora in Europe; African Churches; Christian mission in Europe; reverse mission.